GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 201

Prenumerata na prowincj z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 25 Lipca 1828 roku w Piątek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

LONDYN dnia 11 lipca. — Bil zbożowy jeszcze niepozyskał zatwierdzenia.

Zapas zboża pod zamknięciem rządowym, na d. 8 t. m. był następujący: Pszenicy 130,553, Jęczmienia 30,056, Owsa 11,420. Fasoli 19,551, Grochu 2979, Siemienia lnianego 4879, Rzepaku 19 kwarterów. Koniczyny 42,236, Mąki 1,501 cetnarów.

Ceny średnie tygodniowe: Pszenica 54 s 10 d, Jęczmień 29 s 4 d. Owies 20 s 8 d, Żyto 30 s 11 d. Fasola 37 s, Groch 38, s 5 d.

Cena średnia ostatniego tygodnia. Pszenica 56 s 7 d, Jęczmień 30 s 4 d, Owies 21 s 4 d, Żyto 30 s 11 d, Fasola 38 s 2 d, Groch 39 s d.

W zeszłym i w tym tygodniu dowieziono. W zbożu angielskim. Pszenicy 4457, Jęczmienia 851, Słodu 1664, Owsa 2350. Fasoli 980, Grochu 211 kwarterów. W zbożu zagraniczném. Pszenicy 4700, Owsa 215, Fasoli 48 kwarterów. Wzbożu irlandzkiem. Pszenicy 41; Jęczmienia 310, Owsa 4728 kwarterów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

Wiadomości od armji czynnéj z dnia 2 (14) *lipca* 1828*r.*

Przednia straż jenerała porucznika Rüdigera wystąpiwszy z Bazardzik dnia 27 czerwca (9 lipca) ruszyła po drodze ku Kosłudji do rzeczki Uszenli; tegoż dnia czaty nasze postrzegły oddział nieprzyjaciół z 6,000 jazdy złożony który w dniu 25 znajdował się pod Bazardzik, i który za pierwszem pokazaniem się Kozaków odstąpił od Kostudji. D. 29 czerw: (11 lip:) przednie czaty nasze posunęły się do tego miasteczka i zajęły one; nieprzyjaciel zaś ustąpił udając się drogą do Szumli a częścią i do Prawadi. Dnia 30 czerwca (12 lipca) będący na przodzie oddział nasz który się składał z dwóch szwadronów pułków Alexandryjskiego huzarów, i jednego dywizjonu z pułku xięcia Oranij przybyłego tam na zluzowanie onego, postrzegłszy czaty nieprzyjacielskie niezwłocznie uderzył na nie, rozbił i ścigał aż do wsi Jassitepe, w odległości wiorst 10 od Kosłudji; lecz Turcy za odebraniem tam posiłków rozpoczęli ogień, gdy tym czasem przeszedłszy skrycie w znacznéj sile przez dolinę, napadli z natarczywością na prawe skrzydło huzarów, starając się ich odciąć. Wszelako usiłowania te były nadaremne, huzary odstąpili do głównych sił przednich czatów; w krótce potém przybył pułk huzarów achtyrski z dwoma konnemi działami, uderzył na Turków i zniewolił ich do ucieczki. Z naszéj strony było ranionych officerów 4, a niższych stopni zabitych i ranionych do 70. Strata nieprzyjaciela przez silne natarcie naszéj jazdy i dzielność artyllerji, nierównie jest znaczniejsza. Podług zeznań jeńców, siła tureckiego oddziału który tu był czynnym, wynosiła około 8,000.

Całéj przedniéj straży jenerała porucznika Rüdigera, tak piechocie jako też jeździe rozkazano zostawać dotąd przy Kosłudji i nieposuwać się daléj jak do wsi Jassytepe.

Dywizja 9 piechoty ruszyła z tąd dnia dzisiejszego do Kosłudji, dokąd jutro udać się ma główna kwatera Najjaśniejszego Pana z 8 dywizją, za którą postępować będą następnie wojska 7 korpusu.

Podług odebranych doniesień od generała piechoty Roth, 6 korpus przeprawiwszy się przez Dunaj pod Hirsową, ciągnie ku Sylistrji przez Rassową gdzie dnia 29 czerwca (11 lipca) znajdowała się przednia straż onego.

Oddział naszych wojsk pod rozkazami jenerała porucznika Korniłowa który obserwuje Zurżę, dnia 21 czerwca (3 lipca) odparł nader pomyślnie, silną wycieczkę z téj twierdzy uczynioną; jeszcze w dniu 20 czerwca (2 lipca) Turcy przeprawili wiele jazdy z Ruszczuka; nazajutrz we 2000 jazdy i 4000 piechoty i 7 dział, attakowali oni ze wszech stron nasze przednie czaty starając się zajść skrzydło naszego oddziału, lecz mężny odpór bataljonu z półków Ekaterynburskiego i Tobolskiego, szczególniej zaś pomyślne poruszenia konnéj artyllerji zmusiła nieprzyjaciela do ucieczki w któréj ścigany został przez kozaków i część pułku Kimburskiego Dragonów. Turcy stracili w téj potyczce 80 ludzi którzy zostali na placu, a prócz tego uwieźli z sobą wielu zabitych i ranionych. Z naszéj strony ranionych ludzi 10, a koni zabitych i ranionych 20.

— N. Pan postanowieniem swém w obozie pod Karassu dnia 4 lipca r. b. mianować raczył kawalerem orderu *Orła Białego*, JW. hr, de Goess, pełnomocnika N. Cesarza austrjackiego do likwidacji między królestwem polskiem a Austrją.— Orderu *S. Stanisława II klassy*, WW. Schaschek de Mezihurz, Burgermejster, barona de Lebzeltern c. k. austrjackich radców nadwornych. — Orderu *S. Stanisława III klassy*, xięcia Gustawa Cze-

twertyńskiego szambelana i radcę nadwornego w kollegjum interesów zagranicznych; JJPP. Wittig radcę appelacyjnego we Lwowie i Haas c. k. austrjackiego vice buchaltera nadwornego. — Orderu *S. Stanisława* IV *klassy*, JJPP. Peter c. k. austrjackiego wice-buchaltera nadwornego i Ehrlich radcę obrachunkowego w Galicji.

— We Lwowie okazuje P. Józef Majer młockarnię za której pomocą wymłacać można każdego gatunku zboże, wyjąwszy soczewicę i groch która ma następujące zalety: Za jéj pomocą dwunastu ludzi wymłacają w dwunastu godzinach 36 kop, bez najmniejszego uszkodzenia ziarna ani słomy, która do każdego użytku służyć może; zajmuje miejsca tylko ośm sążni, nakoniec zaleca się mocną i trwałą budową jako też i tem, że cała machina na 12 osób tylko 4 zł. ryń. w monecie konwen: kosztuje.

— Dnia 10 b. m. około godziny 10 wieczorem, spadł tak gwałtowny deszcz w okolicach miasta wojewódzkiego Radomia, iż w przeciągu 2ch godzin całe pola i łąki wodami zalane zostały, które znaczne w różnych miejscach zrządziły szkody, mianowicie w samym Radomiu zerwany staw zalał część miasta, uszkodził niektóre domy, poniszczył różne składy, a nawet mieszkańcy z powodu iż wezbranie to wody nastąpiło w porze nocnéj, utratą życia byli zagrożeni. Szkody przy tem zdarzeniu wynikłe są znaczne.

ROSSJA. — Dnia 14 czerwca nadeszła do Kerszu wiadomość o zdobyciu przez wojska rossyjskie twierdzy Anapy, w krótce potem przybyło do miasta Kiersz z tamtejszéj załogi 3,000 ludzi. Vice-admirał Greigh uwiadomił dowódcę, że niebawnie przybędzie jeszcze 700 ludzi wziętych w niewolę wraz z paszą który dowodził w Anapie. Uczyniono potrzebne rozporządzenia do umieszczenia wszystkich tych jeńców w gmachu kwarantanny, który na szczęście tak jest obszerny, iż wszyscy dosyć wygodnie będą pomieszczeni.

— O zdobyciu twierdzy Anapy czytamy jeszcze w *Inwalidzie ruskim*: iż z rozkazu N. Pana tamtejszy pasza Osman Oglu wraz z załogą odesłany został do Anatoliji. Zdobycie téj twierdzy, jest z tego powodu bardzo ważne, iż podaje sposobność zniewolenia gorali zakubańskich do zaniechania częstych napadów, przez które niepokoili linją kubańską. Dnia 20 czerwca przybył do głównéj kwatery jenerał adjutant hr. Tołstoj wysłany od admirała Greigha i złożył N. Panu klucze i chorągiew twierdzy Anapy.

— Dnia 16 czerwca odbyło się uroczyste posiedzenie petersburgskiego uniwersytetu. Uniwersytet ten miał 1825 roku 30 uczniów, 1826 liczba ich powiększyła się do 66, roku 1827 liczył ich 132, a w roku bieżącym uczęszczą na lekcje w nim wykładane 150 uczniów, nielicząc uczniów pensji szlacheckiéj przy uniwersytecie na któréj się znajduje 103 młodzieńców. Roku 1827 znajdowało się w szkołach należących pod zarząd uniwersytetu petersburskiego 11,209 uczniów i 800 nauczycieli. Z tych 5.440 uczniów przypadało na gubernję petersburską, 684 na gubernję kaługską, 515 na gubernję wołogdzką, 672 na gubernję pskowską, 928 na gubernję smoleńską, 916 na gubernję mochilewską, 324 na gubernję ołonecką, 344 na gubernję archangielską, 533 na witepską. W wymienionych gubernjach mających 6,000 ludności, przypada jeden uczeń na 555 mieszkańców. Między darami uczynionemi uniwersytetowi, odznacza się szczególniéj zapis 28,111 rubli przez inspektora honorowego szkoły powiatu kostukowieckiego pana Ciechanowieckiego na rzecz téj skoły uczyniony; pewien dziennikarz petersburski ofiarował xiążek których jest autorem za 700 rubli, z żądaniem aby były rozdane między ubogich uczniów; gubernator cywilny Bezobrazów ofiarował na rzecz biljoteki uniwersyteckiéj 500 rubli. Po zdaniu sprawy o stanie uniwersytetu, czytał professór Szczegółów własną rozprawę o bogactwach mineralnych Rossji, a professor Sękowski własną rozprawę w języku francuzkim napisaną o celu i rozciągłości nauk wschodnich w Europie i o wypadkach, jakie z tąd wypłynąć mogą na inne umiejętności. Następnie ogłoszono nazwiska osób, które uniwersytet policzył między członków honorowych, a między innemi rzeczywistego radcę tajnego Nowosilcowa kuratora uniwersytetu wileńskiego i rzeczywistego radcę tajnego Sperańskiego. (D. P.)

— *Z Wilna 2 lipca V. S.* — Dnia 25 czerwca w dzień urodzin Jego Cesarskiéj mości MIKOŁAJA I, cesarski uniwersytet wileński obchodził podwójną pamiątkę, to jest: założenia swojego przez króla Stefana Batorego, przed 250, i naywyższego potwierdzenia przez błogosławionéj pamięci N. Cesarza ALEXANDRA I, przed 25 laty. Obchód ten zaszczycony obecnością przybyłego z Warszawy JW. kuratora wydziału naukowego wileńskiego, senatora, rzeczywistego radcy tajnego i wielu orderów kawalera, Nowosilcowa, odbył się z największą uroczystością. Po nabożeństwie odprawioném w kościele uniwersyteckim S. Jana, całe zgromadzenie professorów i nauczycieli szkół, a na końcu JWW. kurator i rektor uniwersytetu, przed któremi niesione było berło, darowane niegdyś akademji Wileńskiéj przez króla Stefana Batorego i dyplomat potwierdzenia uniwersytetu przez Cesarza ALEXANDRA, w roku 1803 dany, z znaczną liczbą urzędników gubernialnych i osób stanu duchownego, wojskowego i cywilnego, jako też uczniowie uniwersytetu, udali się do sali publicznych posiedzeń, która stosownie do téj uroczystości przyozdobiona była wizerunkami: N. Cesarza ALEXANDRA, królów Stefana Batorego i Stanisława Augusta; Waleryana Protasiewicza, biskupa Wileńskiego, założyciela akademji Wileńskiej; pierwszych jéj rektorów, Stanisława Warszewickiego i Piotra Skargi, tudzież Poczobuta, Strojnowskiego, kanclerza Joachima Chreptowicza, który podał pierwszą myśl, użycia funduszów pojezuickich na wychowanie publiczne, oraz utworzenia kommissji edukacyjnéj; Elżbiety z Ogińskich Puzyninéj, kasztelanowéj mścisławskiéj, fundatorki obserwatorjum astronomicznego i wielu innych. W głębi umieszczone były popiersia Naruszewicza, Strzeckiego, Niemczewskiego, Grodka, Stubielewicza, Niszkowskiego i wielu innych mężów téj szkole zasłużonych. Posiedzenie zagaił JW. Kurator w języku polskim. Potem rektór uniwersytetu w przemówieniu swojém wystawił krótki rys dziejów uniwersytetu, a w szczególności dobrodziejstw, jakie ze szczodrobliwości N. Cesarza A l e x a n d r a uniwersytet wileński otrzymał. Następnie przez professorów czytane były uwagi nad stanem Litwy pod względem cywilizacji, od czasów naj-

dawniejszych do początku wieku XIX; wspomnienie o znamienitych uniwersytetu profesorach, którzy już żyć przestali, a na zakończenie posiedzenia wiersze stósowne do uroczystości w językach polskim, łacińskim, włoskim i rossyjskim. Z sali całe zgromadzenie udało się do kościoła uniwersyteckiego, gdzie odśpiewano hymn ś. Ambrożego i zanoszono gorliwe modły do Wszechmocnego, błagając o przyczynienie lat długich łaskawie panującemu Cesarzowi, opiekunowi nauk i oświecenia. Potém dany był świetny obiad, na którym stosowne toasty wnoszone były. Wieczorem gmachy uniwersyteckie i panująca nad całém miastem wieża ś. Jana rzęsisto były oświecone.

Świetny ten i okazały obchód pół-trzecia wiecznego bytu uniwersytetu na zawsze w dziejach tego zakładu pamiętnym pozostanie.

Dnia 29 czerwca członkowie rady uniwersytetu pod przewodnictwem rektora udali się do mieszkania JW. kuratora i złożyli mu w ofierze medal złoty za najwyższém potwierdzeniem na pamiątkę wyżéj opisanéj uroczystości wybity, który przez JW. ministra oświecenia narodowego przysłany, nazajutrz po obchodzie, to jest dnia 26 otrzymano w Wilnie.

Opisanie medalu.

Na jednéj stronie są popiersia króla Batorego i N. Cesarza Alexandra I, w stronę prawą obrócone: Napis na obwodzie Stefano Batorio *Conditori anno* MDLXXVIII.* Alexandro I, *Restauratori anno* MDCCCIII.* Na stronie drugiéj popiersie N. Cesarza Mikołaja I, z napisem u góry Nicolao I, *Fautori*: pod spodem zaś literami drobniejszemi, *Universitas Litterarum Vilnensis hoc grati piique animi monumentum exstare voluit VII. Cal. Quint. MDCCCXXVIII.*

NORWEGJA. — *Z Chrystjanji, dnia 9 lipca.* Król J. zamknął dnia wczorajszego nadzwyczajny Storthing następującą mową:

»Dobrzy panowie i norwegscy mężowie! Dopięty został zamiar, w jakim zwołani zostaliście na nadzwyczajny Storthing. Należy do istoty rządu reprezentacyjnego dochodzić stopniowo do potrzebnych ulepszeń. Okoliczność ta uszła prawie zawsze uwagi pierwszych prawodawców; lecz rząd ojcowski powinien umieć natrafiać na właściwą epokę. Obadwa prawa organiczne przezemnie sankcjonowane, zaspokoją potrzebę, która od lat 11 dała się uczuwać. Wielce uradowany jestem, że przez nadanie tych praw pożyteczną wyświadczyłem wam usługę. Bez prawa o wyborach, wady w formalnościach jeszcze w roku bieżącym byłyby wstrzymały organizację waszą jako Stothingu, gdyby należycie były zgłębione. Ustanowione teraz przepisy utwierdzą prawne wykonanie waszych swobód i bezpieczeństwo wszystkich klass społeczności. Prawo o odpowiedzialności usunie na przyszłość dowolność oskarżeń i wynikających z tąd wyroków. Oznaczeni są urzędnicy którzy odpowiadać winni przed sądem sejmowym. Postanowiłem stale niedopuszczać, iżby mój rząd oddalał się z drogi prawa i niedopuszczę namiętnościom indywidualnym wykładać prawo samowolnie. W kraju konstytucyjnym organizacja zbliża się do upadku jak się wciska dowolność, a właśnie w interessie wolności obowiązane jest prawo hamować niesprawiedliwe i przesadzone wynurzenia wasze, z jakiego bąć wychodzące punktu.« Powiedziawszy monarcha o innych czynnościach Storthingu, zakończył mowę pożegnaniem członków. Za powrotem do pałacu przyjmował król cały skład Storthingu, którego prezes hr. Wedel Jarlsberg wyraził uczucia narodu w mowie krótkiéj, ale pełnéj myśli. Król odpowiedział na nią: »Znacie moje uczucia dla narodu norwegskiego. Nie osłabną nigdy uczucia moje w usiłowaniu o ustalenie jego szczęścia i sławy. Obadwa narody doszły przez połączenie do spólnéj posiadłości pożytków wynikających z położenia szczęśliwego i do pierwiastków siły i samodzielności. Przy ciągłém staraniu o pokój zewnętrzny i spokojność wewnętrzną, pobłogosławi Niebo naszemu przedsięwzięciu.« Wszyscy członkowie mieli zaszczyt znajdowania się na obiedzie u króla J. (G.B.)

TURCJA i GRECJA. — Członek jeneralnéj intendentury wojska stałego lądu, Viaro Capodistrjas, odpłynął dnia 6 maja z Eginy i tegoż samego dnia około północy, zawinął do portu Megary. Nazajutrz uwiadomił go dowódzca wojska, że w dniu następnym gotowe będzie wojsko do musztry. Dnia 8 wysiadł na ląd z zachowaniem przepisów tyczących się zdrowia, i wraz z Stratarchą Dymistrym Jpsylantym znajdował się na mustrze którą, kierował jenerał Jerzy Kitzo. W tym dniu występowały pułki pułkowników Kitzo Tsavella, Hadsi Petro, Iano Strato, Dyovunioty, oddział Olimpijczyków, kapitana Sosta, i przyboczna gwardja Stratarchy. Po mustrze przeciągnęło wojsko przed członkiem intendentury, który mu przynależne oddał honory. Musztra wojska w Eleusis odłożoną była na dzień następny. Dnia 9 wieczorem wykonał pułk Dyovuniotego na brzegu megarskim przepisaną przysięgę, Dnia 10 napisał członek intendentury następujący list do Stratarchy.

»Kraj grecki. Jntendentura jeneralna. Intendentura wzywa pana Stratarchę, aby w piśmiennym rozkazie dziennym z jéj strony, podał do wiadomości wszystkich dowódzców, zostających pod jego rozkazami, co następuje: Stósownie do rozkazu rządowego, znajdowałem się pośród was, aby wypełnić otrzymane polecenia. Waleczność i gotowość wasza czynią rządowi najpiękniejsze nadzieje. Należy wam w teraźniejszém położeniu na wiele rzeczy mieć baczność i wiele myślić a mianowicie nie spuszczać z uwagi własnego stanu waszego, stanu narodu, i rządu; ale to wszystko rozważycie dojrzale, i wypełnicie wasze obowiązki, jeśli stosując się do przepisów wojennych, ściśle słuchać będziecie waszego patrjotycznego i cnotliwego Stratarchy. Wiadomo waszemu Stratarsze i wam to nie tajno, że rodzinna ziemia wasza, wzywa was, abyście ją odzyskali. Była ona wolna i niegdyś sławna; czém jest teraz, wiecie sami. Oto patrzycie na święte Ateny, a w Atenach jest siedlisko dawnéj sławy narodowéj. Nie spodziewajcie się ujrzyć stały ląd Grecji wolnym, dopóki xiężyc panuje w Akropolidzie ateńskiéj. Wiadomo waszemu Stratarsze i wam nie tajno, że rząd teraźniejszy wszystkich Greków uważa za swoje dzieci i nie odróżnia wyspiarzy od mieszkańców stałego lądu, ani tych od Peloponezyjczyków; wszystkich uważa on za prawdziwych dzieci, i rozdziela między wszystkich owoce staranności macierzyńskiéj, ale również i wy wszyscy, jako czułą matkę szanować i słuchać go powinniście, aby uszanowanie i posłuszeństwo nasze, ile możności

zmniéjszyło trudności, które otaczają wykonanie jego obowiązków. Kiedy wam Stratach rozkazy wydaje, rozkazuje wam głos ojczyzny, a kiedy rozkazy jego szanujecie i ich słuchacie, szanujecie tém samém ojczyznę i słuchacie jéj głosu. Grecja zachodnia zaczęła się odradzać, a na wołanie owych braci naszych, odpowié głos wasz z murów Akropolis i to wnet, spodziewam się.» Dnia 10 maja 1828. W porcie Megary (podpisano) V. A. Capodistrias. Członek jener. intendentury wojska na stałym lądzie.

Dnia 10 z rana popłynął P. Viaro Capodistrias z portu Megary i we dwie godziny zawinął do portu Eleuzyńskiego, gdzie znowu jenerał Kitzo w jego i Stratarchy obecności, musztrował pułk Grisiotego i inne nieregularne oddziały, poczém officerowie wykonali przepisaną przysięgę. Dnia 11 polecił Panu intendentowi Papaluka dla ostrożności od powietrza, wyznaczyć oddzielne miejsce w okolicy klasztoru Phaneromene do umieszczenia, jakby w lazarecie, zbiegających z Aten Turków, z kąd dopiero po dniach 14 wolno im będzie kommunikować się z mieszkańcami. Rozkazał oraz przez Stratarchę pułkownikowi Grisiotemu, aby zbiegów w Eleuzis z ostrożnością przyjmował i do lazaretu posyłał, chłopców zaś, nie mogących jeszcze robić bronią, kazał posyłać do klasztoru Phaneromene. — Prezydent Grecji wydał dnia 24 maja instrukcją dla nadzwyczajnych kommissarzy rządowych w sześciu departamentach Archipelagu. Przypomina im w niéj obowiązki i cele rządu w czasie, kiedy wysyłał członków swoich do Morei, poleca im przywrócić prawny porządek rzeczy, oświadcza, że zamiarem rządu nie jest zaprowadzać nowe reformy lub polityczne instytucje, owszem pragnie on utrzymać dawne, ale, aby były użyteczne, zabezpieczyć je trzeba od nadużyć; wszczególności wkłada na nich obowiązek, aby dołożyli starania, iżby wybrani byli Demogeronci, którzy na wyspach stanowią jedyną władzę rządową; aby jeśli tego uznają potrzebę koncentrowali rząd na wyspach w osobie jednéj, któraby demogerontom przewodniczyła; aby organizowoli urzędy zdrowia i policyjne; aby się znieśli z władzami miéjscowemi względem obmyślenia funduszu na utrzymanie miéjscowego rządu, oprócz tych jakie są potrzebne na opędzenie ogólnych wydatków krajowych; aby się zajęli urządzeniem żeglugi, wytępieniem rozbojów morskich, opieką handlu, aby zapobiegali sporom zachodzącym między ajentami zagranicznemi, a rządem. Po ogłoszeniu téj instrukcji wydał prezydent do mieszkańców sześciu departamentów morza egińskiego następującą odezwę.

»Nadzwyczajni kommissarze rządowi przybywają do was, aby przez usiłowania swoje przyłożyć się do spełnienia życzeń, któreście tylekrotnie rządowi wynurzali, i aby władze miéjscowe postawić pod tarczę praw. Jednym z największych interesów wysp i całego kraju jest interes żeglugi i handlu. Wiadomo wam najlepiéj, że interes ten wystawiony był na największe niebezpieczeństwo z winy kilku rozbójników, którzy się odważali plamić nazwisko i banderę grecką. Jakkolwiek dotychczasowe rozporządzenia rządu płądze téj zaporę położyły, jednakże potrzebne są jeszcze inne środki, aby przekonać naród i Europę, że już więcéj nie ma zarodów złego. Aby dostąpić tego wielkiego celu, otrzymali kommissarze nadzwyczajni polecenie wykonywania tak pośrednio, jak bezpośrednio przepisów tyczących się żeglugi narodowéj. Pojęliście dokładnie, co one obejmują, byliście szczerze im posłuszni i bez wątpienia używać będziecie wynikłych ztąd pożytków. Przekroczenie Praw i nadużycia znowu kompromitujące banderę narodową, nieochybnie pozbawiłyby nas marynarki, a sami możecie osądzić, jaki was los wtenczas czeka. Rząd wzywa was z tą otwartością, abyście nadzwyczajnym kommissarzom zupełnie zaufali i rozporządzenia ich wypełnili w przekonaniu, że oni nie oddalą się nigdy od danych im zleceń. Wszystkie polityczne i wojskowe władze departamentu każdego, mają zatém obowiązek wypełnienia rozkazów wydawanych przez kommissarzy. Spólnie z rządem zaczynacie teraz pracować nad waszém odrodzeniem. Te usiłowanie nasze dzieją się pod okiem mocarstw, które raczyły ulitować się nad naszém nieszczęściem i jeszcze większe jak w traktacie z d. 6 lipca czynią nam nadzieję. Przyszły los nasz jest w ich ręku. Pełnijmy więc naszą powinność, i nie wątpijmy, ani o łasce Boga, ani o sprawiedliwości sprzymierzonych mocarstw.» W Eginie, dnia 26 maja 1828. roku (podpisano) prezydent *Capodistrjas*. Sekretarz stanu *Trikupi*.

— W pierwszych dniach czerwca zgromadziło się przed domem Miridszego, urzędnika celnego w Smirnie, kilkaset kobiet tureckich, uzbrojonych w kamienie i kije. Kobiety te, które poprzednio udały się były do pałacu gubernatora, gdzie zapewniły o uległości swojéj dla sułtana i przywiązania do Paszy smirneńskiego, uskarżały się na krzywdy, jakie z powodu owego poborcy ponosi miasto, przez co cena wszystkich artykułów konsumcyjnych znacznie się podniosła. Żądały w końcu, aby urzędnik wspomniony oddalony był z miasta. Dnia 7 czerwca zgromadziło się znowu przeszło 1000 kobiet z ponowieniem dawnych skarg i żądaniem sprawiedliwości. Miridszi uciekł z domu w obawie, aby go nie zakamienowały rozjątrzone kobiety. Gubernator przyrzekł im, że prośba ich dójdzie do wiadomości Porty. Dnia 7 czerwca, o godzinie 8 wieczorem, w bazarach, gdzie robią pudełka na suszone owoce, wybuchnął pożar, który w kilka godzin przeszło 250 sklepów w perzynę obrócił i niemal cały skład konopi zniszczył. Dopiero o godzinie 2 z rana ugaszono ogień i gdyby nie pomoc européjskich majtków nierównie większe byłby wyrządził szkody. — Korwetta turecka i galjota, którą Pasza mityleński z rozkazu Porty wystawić kazał, spotkały się d. 9 czerwca płynąc ku Dardanellom z fregattą Hellas, na któréj się znajdował admirał Miaulis i z dwoma greckiemi bryganmi, które natychmiast na statki nieprzyjacielskie uderzyły. Korwetta broniła się mężnie i usiłowała przybić do przykładku Baba, gdzieby ją tamtejsza warownia broniła; jakoż straciwszy maszt i nieco uszkodzona, dopięła swego celu. Dnia 11 czerwca posłali Grecy statek palny przeciw spomnionym obudwom okrętom tureckim które chroniąc się wpadły na miałczyznę i rozbiły się. (D. A.)

Do dzisiejszego numeru gazety, dołącza się dla prenumeratorów na prowincji, Ner XV *Kroniki literatury polskiéj*.

w Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod N^rem 163.